

## Rock i Mickiewicz – to się może udać!

Haydamaky to pochodzący z Ukrainy zespół folk-rockowy mający już na swoim koncie wydanie kilku albumów studyjnych. Wśród nich znajduje się nagrana z Andrzejem Stasiukiem płyta z 2018 roku zawierająca muzyczne aranżacje poezji jednego z polskich wieszczów – Adama Mickiewicza. 20 maja 2022 roku artyści – wraz z aktorem Robertem Więckiewiczem i z towarzyszeniem Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej – wystąpili na scenie CKK Jordanki, prezentując utwory z przywołanego albumu zatytułowanego *Mickiewicz – Stasiuk – Haydamaky*. Należy nadmienić, że na potrzeby toruńskiego koncertu skład grupy został jednorazowo zmieniony, albowiem większość stałych członków zespołu (ze względu na bieżącą sytuację na Ukrainie) pozostała w rodzinnym kraju, na froncie. Z tego powodu występ na Sali Koncertowej CKK Jordanki był niejako gestem solidarności z narodem ukraińskim.

Podczas wygłoszonej przez Karola Furtaka prelekcji przed koncertem zostały zaprezentowane różne, bo powstałe na przestrzeni wieków aranżacje poezji Mickiewicza, m.in. liryk *Znasz-li ten kraj* w kompozycji Stanisława Moniuszki czy też umuzyczniony przez Ignacego Jana Paderewskiego wiersz [inc.:] *Polaty się lzy....*. Choć w czasie wykładu został nakreślony ciekawy kontekst historyczny, prelekcja nie zawierała niestety żadnych informacji na temat występującego zespołu.

We właściwym już wstępie do koncertu prowadzący wyszczególnił główne założenie towarzyszące występowi ukraińskiej grupy, mianowicie – skłonienie widza do refleksji nad różnorodnością postrzegania sztuki. Swoimi utworami zespół Haydamaky pokazuje bowiem, że odbiór poezji zależy nie tylko od sposobu jej prezentowania, ale także od realiów, w których się ją wykonuje. Jak stwierdził Stasiuk, motywacją do nagrania wspomnianego wyżej albumu było: „żeby Mickiewicz nie zardzewiał, nie strupieszal”. W trakcie trwania występu pisarz dodał również, parafrazując słowa Witolda Gombrowicza, że „Mickiewicz wielkim poetą j e s t ” (z naciskiem na zastosowany czas teraźniejszy), co wskazuje na to, że prezentowane przez zespół kompozycje mają na celu uwspółcześnienie twórczości polskiego wieszca i rozpowszechnienie „niebywałej siły”, którą (według Stasiuka) „mickiewiczowski trzynastozgłoskowiec wciąż zachowuje”.

Zanim poszczególne utwory zostaną omówione w kontekście zawartego w nich waloru artystycznego, należy zwrócić uwagę na pewną kwestię natury technicznej, która miała duży wpływ na odbiór występu. Momentami bowiem nawet najbardziej „doświadczone” ucho mogło mieć problem ze zrozumieniem recytacji Stasiuka (o odbiorcy niezaznajomionym zbyt dobrze z poezją Mickiewicza nie wspominając). Bardziej przystępna okazała się deklamacja Więckiewicza, choć i ona nie była w pełni klarowna, jako że – przy nasileniu wspólnych brzmień zespołu rockowego oraz orkiestry – wypadła ona stosunkowo cicho. Ciężko winić artystów za tę niedogodność w odbiorze,

co nie zmienia faktu, że owa kwestia realizacyjna niewątpliwie zaburzyła percepcję prezentowanych liryków.

Mówiąc o warstwie artystycznej, należy przyznać, że zdecydowaną zaletą proponowanych przez zespół Haydamaky interpretacji były zawarte w nich elementy kultury wschodniej, tj. wykorzystanie tradycyjnych ukraińskich instrumentów (takich jak kobza czy sopilka), a także – bliskowschodnich skal oraz melodii. Zabiegi te okazały się korzystne, ponieważ umuzycznienie poezji powinno wiązać się przecież z zachowaniem jej początkowego charakteru (notabene wpływy orientalne są widoczne w niektórych obszarach twórczości polskiego wieszcza – chociażby w *Sonetach krymskich*). Grupie Haydamaky udało się odzwierciedlić klimat Mickiewiczowskich wierszy, m.in. w utworze pt. *Mogily Haremu*, w którym zastosowano charakterystyczne elementy muzyki Wschodu oraz został zachowany oryginalny, melancholijny klimat wiersza. Mimo to w otwierającej koncert rockowej wersji *Stepów akemańskich* zabrakło swoistego dla danego liryku poczucia spokoju; ogarniającej podmiot liryczny ciszy przerywanej jedynie odgłosami tak subtelnymi jak wąż, który „śliską piersią dotyka się ziola”. Powszechnie znaną istotę owego sonetu niejako podtrzymał „wylewający się” z brzmienia grupy orientalizm.

Poza wymienionymi powyżej *Mogilami Haremu* również inne aranżacje zespołu Haydamaky dobrze oddały charakter dzieł Mickiewicza, jak chociażby umuzyczniona ballada *Upiór*. Zawarte w niej elementy – tj. utrzymana w konwencji mistycznej opowieści o duchach recytacja Stasiuka i Więckiewicza, niemalże zawodzący (niczym tytułowy upiór) śpiew wokalisty, Ołeksandra Jarmoły, a także wzbudzający niepokój motyw puzonu wraz z dodającym tajemniczości tonem orkiestry – wpisują się w znamienne dla epoki romantyzmu tematykę, a przy tym potęgują obecny w utworze pierwiastek grozy.

Zamykająca koncert *Reduta Orдона*, kompozycja, która spośród wszystkich wybrzmiała bodajże najbardziej emocjonalnie, dobitnie udowodniła swą aktualnością, że historia lubi się powtarzać, a także – że sztuka jest ponadczasowa. Nie tylko przez możliwość jej różnorodnego prezentowania (jak np. uwspółcześnienie twórczości polskiego wieszcza przez folk-rockowy zespół, które niewątpliwie odbiega stylistycznie od „klasycznych” aranżacji kompozytorów takich, jak wspomniani wcześniej Moniuszko czy Paderewski), lecz przede wszystkim przez nieprzemijającą dowolność interpretacji. Dzięki muzyce zespołu Haydamaky twórczość Mickiewicza nie tylko „nie strupieszala”, ale wręcz ożywa; pozwala wyrazić kłębiące się w człowieku emocje, a w skrajnych przypadkach – takich jak współczesne romantycznemu poecie zabory czy dzisiejsza wojna na Ukrainie – staje się symbolem solidarności z najbardziej potrzebującymi.

Michalina Gręźlikowska